

„Okazuje się... że działalność naukową i prawdę naukową, a zwłaszcza swoisty dla marksizmu typ naukowych dociekań, założeń i interpretacji, można ukochać dla jakoś z nimi związanych społecznych dążeń, społeczno-moralnych celów”.

Ogromne zasługi J. Hochfeld położył w dziedzinie krzewienia i rozwoju socjologii stosunków politycznych w Polsce. Kierował Katedrą Socjologii Stosunków Politycznych na UW, przy której skupił liczne grono zdolnych młodych uczniów, naukowców. Działalność Jego przyczyniła się do wzrostu marksistowskiej kadry socjologicznej. Z inspiracji prof. Hochfelda podjęto prace badawcze dotyczące stosunków politycznych w Polsce, Anglii, Francji, Niemczech. Pod Jego naczelną redakcją ukazywały się od 1958 r. „Studia Socjologiczno-Polityczne”, pismo na wysokim poziomie naukowym, odślaniające olbrzymie możliwości metodologiczne i badawcze dyscypliny, której Hochfeld poświęcił tak wiele swych zamiłowań badawczych i dydaktycznych. Główną pracą z tego zakresu była rozprawa opublikowana w 1958 r. pt. *Marksizm a socjologia stosunków politycznych*.

Julian Hochfeld posiadał wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Komandorski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal X-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbył się 26 lipca 1966 r. w Warszawie na Cmentarzu Powązkowskim, w Alei Zasłużonych. Nad grobem żegnali Zmarłego członkowie Biura Politycznego PZPR z premierem J. Cyrankiewiczem, działacze partyjni i państwowi, pracownicy naukowi, młodzież, przyjaciele. Przemówienia żałobne wygłosili: członek Biura Politycznego PZPR — Zenon Kliszko, minister Szkolnictwa Wyższego — prof. Henryk Jabłoński, w imieniu grona przyjaciół i towarzyszy walki i pracy — Stefan Arski.

W Julianie Hochfeldzie nauka polska straciła wybitnego badacza, który odszedł w pełni sił twórczych, w najlepszym okresie pracy naukowej, uczonego, który swą pasją społeczną, wysokimi przymiotami charakteru, bezpośredniością i uczynnością zaskarbił sobie powszechne przywiązanie i głęboki szacunek.

Andrzej Kwilecki

WŁADYSŁAW KOWALENKO (1884—1966)

15 VI 1966 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł prof. dr Władysław Kowalenko, znakomity uczonec a zarazem jeden z organizatorów polskiego szkolnictwa wyższego w czasie i po II wojnie światowej. Odszedł człowiek, którego upór i bezkompromisowość w dążeniu do wytkniętego celu mogą być przykładem dla wszystkich.

Prof. dr Władysław Kowalenko urodził się 3 IX 1884 r. w Mińsku. Jego drogę życiową przecięły trzy wojny: rosyjsko-japońska oraz pierwsza i druga wojna światowa. Głęboki patriotyzm i temperament kazały mu stawać zawsze tam, gdzie wydawały się zagrożone żywotne interesy narodu polskiego. Prowadzona od wczesnej młodości w takim duchu działalność spowodowała, że Profesor wydalony przez władze carskie z wilczym biletem z gimnazjum w Wilnie maturę uzyskał jako ekstern w 1908 r. To samo też zadecydowało o fakcie, iż studia rozpoczęte przed I wojną światową w Petersburgu ukończył dopiero w latach 1921—1925 na Uniwersytecie Poznańskim. Specjalizując się pod kierunkiem prof. dra Kazimierza Tymienieckiego w zakresie historii średniowiecznej Profesor w 1925 r. obronił

rozprawę doktorską pt. *Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej* (druk: „Ateneum Wileńskie”, R. 1926/1927).

W następnych latach, mimo świetnych perspektyw praca naukowa nie stała się wszakże główną pasją Profesora. Wiele czasu zabierała mu działalność pedagogiczna w szkołach średnich Poznania i społeczno-organizacyjna w środowisku nauczycielskim. Zainteresowała Go też wówczas problematyka morska, która stała się jeszcze jednym prawdziwym i wielkim Jego umiłowaniem na całe życie. Jako główne zadanie w okresie międzywojennym postawił sobie popularyzację polskich tradycji morskich w społeczeństwie oraz poznanie i zrozumienie przez nie znaczenia Bałtyku dla Polski. Równocześnie jednak, obok fali popularnych publikacji poświęconych tym zagadnieniom, przygotowywał pod kierunkiem prof. dra Józefa Kostrzewskiego swą pionierską wtedy w dziedzinie archeologii Polski pracę inwentaryzującą grodziska wczesnośredniowieczne w Wielkopolsce. Stała się ona w r. 1938 podstawą habilitacji przeprowadzonej na Uniwersytecie Poznańskim (druk: *Osadnictwo grodowe Wielkopolski w wiekach VII—XII*, Poznań 1938).

Wybuch II wojny światowej spowodował przeniesienie się Profesora do Warszawy i na długo oderwał Go od warsztatu naukowego. Już w grudniu 1939 r., po wyjściu z Pawiaka rozpoczął między innymi z prof. drem Julianem Krzyżanowskim pracę w tajnych kompletach gimnazjalnych w Warszawie. Następnie należał do grona organizatorów i wykładowców (wykłady z dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej) Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Nie zapomniał jednak również wtedy o swej życiowej pasji. W ramach tego Uniwersytetu, z myślą o przyszłych potrzebach gospodarki morskiej w powojennej Polsce zorganizował w 1942 r. Tajny Instytut Morski. Wykładał na nim podstawy polityki morskiej i dzieje żeglugi. Zajmował się jako dyrektor organizacyjną stroną studiów i warunkami materialnymi wykładowców i studentów. Wkładał w to, jak zawsze, w każdą podjętą przez siebie pracę, wszystkie swe niespożyte siły i energię.

Tajny Instytut Morski po wyzwoleniu stał się załącznikiem zorganizowanej przez profesora Kowalenkę w Gdyni Wyższej Szkoły Handlu Morskiego. W tym właśnie czasie zadzierzgnęły się bliższe kontakty prof. Kowalenki z Instytutem Zachodnim w Poznaniu. W r. 1946 ukazało się mianowicie nakładem Instytutu podsumowanie działalności Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich opracowane przez prof. Kowalenkę (*Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940—1944*, Poznań 1946).

W 1948 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego i przeniósł się na stałe do Poznania, na zorganizowaną specjalnie dla Niego katedrę historii żeglugi i polityki morskiej. Znowu znalazł się w wirze zajęć dydaktycznych i organizacyjnych, które nie pozostawiały Mu wiele czasu na własną pracę badawczą. Żywość tej katedry był jednak niedługi i trwał tylko do r. 1950. Wówczas prof. Kowalenko został zaangażowany do Instytutu Zachodniego. Objął w nim stanowisko kierownika sekcji historii Pomorza i Słowiańszczyzny Zachodniej. Dopiero wtedy, odciążony od zajęć dydaktycznych i organizacyjnych, mógł całą swą energię i siły twórcze spożytkować dla własnych prac, które doskonale wiązały się z ówczesnym profilem badań Instytutu Zachodniego. Rezultatem studiów w tym okresie jest szereg pionierskich prac publikowanych w „Przeglądzie Zachodnim”, a poświęconych przede wszystkim związkom Słowian z Bałtykiem we wczesnym średniowieczu. W 1954 r. zostało Mu powierzony kierownictwo sekretariatu naukowego *Słownika Starożytności Słowiańskich* przygotowywanego wówczas w Instytucie Zachodnim a następnie w Zakładzie Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo to stało się drugą wielką pasją Profesora. Poświęcił jej też wszystkie siły i czas, znowu ze szkodą dla własnej pracy badawczej. Świadectwem tego jest Jego udział jako autora haseł w *Słowniku* oraz liczne sprawozdania z postępu prac nad nim publikowane w „Przeglądzie Zachodnim” i innych czasopismach naukowych. Równocześnie prace nad *Słownikiem* i związany

z nimi dwukrotny wyjazd do Jugosławii w latach 1957 i 1959 stały się dla Niego podniętą do rozszerzenia zakresu badań. Myślał o przygotowaniu obszernego studium o związkach Słowian południowych z morzem i ogłosił drukiem jego pierwsze fragmenty dotyczące Słowian nadadriatyckich. Pracował dalej nad ustaleniem morskiej granicy Polski w średniowieczu. Wreszcie w 1961 r. opublikował w Instytucie Zachodnim drugie, znacznie rozszerzone wydanie *Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*.

Niestety, rozrzutnie przez całe życie szafowane siły w końcu zawiadły. W grudniu 1961 r. prof. Kowalenko przeszedł zawał serca. Po wyzdrowieniu nie wziął jednak tego sygnału alarmowego pod uwagę. Mimo formalnego przejścia na emeryturę, mimo protestów najbliższych pracował kilkanaście godzin na dobę. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Zmarł w momencie najmniej spodziewanym i wbrew nadziejom wszystkich tych, którzy Go dobrze znali i niemal przywykli już do Jego żelaznego organizmu. Pozostała po Nim pamięć i wiele dobrej roboty, którą w swym aktywnym i pracowitym życiu wykonał.

Wincenty Swoboda

BOLESŁAW WITKOWSKI (1905—1966)

W dniu 10 X 1966 r. zmarł Bolesław Witkowski, pracownik Działu Wydawniczego Instytutu Zachodniego.

Bolesław Witkowski urodził się 3 II 1905 r. w Rogoźnie Wlkp. Po zdaniu matury w 1923 r. w miejscowym gimnazjum typu klasycznego zapisał się na studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, pracując równocześnie w administracji państwowej. Powołany w 1939 r. do wojska brał czynny udział w obronie Helu. Wzięty do niewoli przebywał do 1945 r. w obozach jenieckich na terenie Niemiec. Tuż po zakończeniu wojny wrócił do kraju i natychmiast podjął pracę, pełniąc funkcje kierownicze w różnych urzędach i instytucjach państwowych. Na skutek nabytej w niewoli choroby zmuszony był przerwać pracę na pewien czas.

Jego szerokie zainteresowania humanistyczne a szczególnie historyczne i niemożnawcze sprowadziły Go do Instytutu Zachodniego, gdzie w 1960 r. podjął pracę przy wydawnictwach. Dzięki dużej wnikliwości, pilności i dobrej znajomości języków obcych oddał On cenne usługi na polu wydawniczym. Wkład tego rodzaju pracy jest trudny do określenia i prawie bezimienny. Ocenić go mogą tylko autorzy i współpracujący z Nim koledzy. Mimo poważnej choroby pracował niemalże do ostatniej chwili, zawsze pogodny, zawsze chętny do koleżeńskich usług. Jego śmierć pozbawiła Instytut Zachodni sumiennego i oddanego pracownika, a Jego koleżanek i kolegów z Działu Wydawniczego utraciło w Nim serdecznego przyjaciela.

M. M.